



Przegląd informacji medialnych dotyczących geologii – grudzień 2011

Miroslaw Rutkowski¹

Ostatni miesiąc roku media poświęcały zwykle podsumowaniom i prognozom na przyszłość. Od połowy miesiąca dominowały tematy świąteczne, a bieg wydarzeń jakby zwalniał. Ale nie tym razem. Od spraw bardzo ważnych i superważnych pękały łamy gazet i ramówki telewizji. A większość tych newsów związana była z naukami o Ziemi. Mamy klasyczny

embarras de richesse, ale spróbujmy tę lawinę informacji uporządkować.

Wśród ważkich tematów dominowały doniesienia ze szczytu klimatycznego w Durbanie (COP 17). Przez dwa tygodnie, od 28 listopada do 9 grudnia, przedstawiciele 194 państw – stron konwencji klimatycznej ONZ usiłowali uzgodnić ramy porozumienia, które ma zastąpić wygasający w 2012 r. protokół z Kioto. Oprócz doniesień z obrad w prasie pojawiło się wiele tekstów dotyczących globalnego ocieplenia i kosztów jego zahamowania.

Tradycyjnie wiele uwagi media poświęciły gazowi łupkowemu, do którego nieśmiało dołącza ropa łupkowa. Z problemami klimatycznymi ściśle związany jest los polskiego węgla, a szerzej naszej gospodarki opartej na tym politycznie niepoprawnym paliwie. Nic dziwnego, że dziennikarze pisali o tym sporo. Pretekstem było seminarium na temat czystych technologii węglowych i CCS, zorganizowane w Berlinie przez stowarzyszenie integrujące sektor energetyczny w Europie Środkowej, Central European Energy Partners (CEEP), oraz European Centre for Energy and Resource Security (EUCERS).

Ogłoszenie przez PGE krótkiej listy lokalizacji elektrowni jądrowej wywołało prawdziwą burzę w regionie, którego dotyczyło, czyli na Pomorzu Środkowym i Zachodnim. Media podchwyciły temat ochoczo, wzbogacając relacje o protestach spekulacjami dotyczącymi szans powstania siłowni atomowej i piętrzących się przed tym projektem trudności.

Wśród tych kluczowych tematów z trudem przebijały się informacje o przygotowaniach do budowy nowej tamy na środkowej Wiśle, niezbędnej do odciążenia sypiącego się stopnia wodnego we Włocławku. O konferencji prasowej pełnomocnika inwestora – koncernu Energia – Jacka Szubstarskiego w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu napisała Gazeta Wyborcza 9 grudnia. Przewidywany koszt budowy tamy wynosi 2,5 mld złotych, a jej lokalizacja powinna zostać uzgodniona w najbliższych tygodniach. Inwestor szykuje się do ostrego starcia z ekologami – donosi Gazeta Wyborcza.

Zapowiedziany w listopadowym exposé premiera podatek od kopalni przyjął w połowie grudnia konkretną postać propozycji dla KGHM, co wywołało protesty związkowców, wątpliwości członków zarządu oraz komentarze dziennikarzy ekonomicznych. Jeden z nich, pióra Ireneusza Sudaka, opublikowała 19 grudnia Gazeta Wyborcza. Tytuł mówi sam za siebie: „Najwyższy podatek na świecie?”.

Odnutować należy jeszcze ważną dla całej branży geologicznej wiadomość, która pojawiła się we wszystkich serwisach agencyjnych 19 grudnia: minister środowiska Marcin Korolec oficjalnie poinformował o mianowaniu Piotra Grzegorza Woźniaka głównym geologiem kraju.

Media poza przedstawieniem sylwetki nowego wiceministra, który zastąpił na tym stanowisku Henryka Jacka Jezierskiego, przytaczały opinię wicepremiera Waldemara Pawlaka, że Piotr Woźniak mógłby zostać rządowym koordynatorem prac resortów dotyczących gazu łupkowego (Rzeczpospolita, 30 grudnia).

CO SIĘ WYDARZYŁO W DURBANIE?

Szczyt klimatyczny nie zaczął się dla Polski pomyślnie. Nasza delegacja z ministrem środowiska Marcinem Korolcem na czele, występująca w imieniu Polski oraz Unii Europejskiej, już na starcie musiała odpierać zarzuty o blokowanie globalnego porozumienia. Jak informował 1 grudnia portal gazeta.pl, Polska otrzymała antynagrodę „Skamielina dnia” przyznawaną przez organizacje pozarządowe krajom niedostatecznie postępowym. Powodem miał być patronat, którym polska prezydencja objęła podobno Europejskie Dni Węgla, imprezę zorganizowaną w Parlamencie Europejskim przez grupę naszych europosłów. Nieporozumienie wyjaśniono, ale ekolodzy nie przeprosili. Dalej było gorzej. Jak wyjaśniała 8 grudnia agencji PAP wiceminister środowiska Joanna Maćkowiak-Pandera, Chiny nie podtrzymały gotowości do kompromisu ws. ochrony klimatu, a Kanada jest zdecydowana na wyjście z protokołu Kioto.

Obrady były trudne, a szanse na osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia wisiły na włosku. Konferencję przedłużono o 36 godzin, dzięki czemu udało się jednak wypracować wspólne stanowisko. PAP informowała 12 stycznia, że pakiet uzgodnień zawiera mapę drogową dojścia do nowego porozumienia w 2015 r., które obowiązywałoby po 2020 r. Według agencji do poparcia mapy drogowej udało się namówić głównych emitentów CO₂: USA, Chiny i Indie, ponadto przedłużone zostało poza 2012 r. obowiązywanie klimatycznego protokołu z Kioto na drugi okres rozliczeniowy.

¹Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa; mirosław.rutkowski@pgi.gov.pl.

Trochę to skomplikowane, trzeba przyznać. Nic dziwnego, że opinie prasy były rozbieżne. Zestawmy tytuły z 12 grudnia: „Świat uratujemy trochę później” – Gazeta Wyborcza, „W Durbanie udało się uniknąć klęski” – Rzeczpospolita, „Ziemia uratowana, będzie porozumienie klimatyczne” – Dziennik Gazeta Prawna, „Porozumienie bez zobowiązań” – Dziennik Polski.

Obszerne podsumowania ukazały się nieco później. Wśród nich tekst Michała Olszewskiego wydrukowany 15 grudnia w Tygodniku Powszechnym pod tytułem „Gra w zielonego durnia”. W artykule czytamy: „Rzadko się zdarza, by informacje z jednej konferencji były tak diametralnie odmienne, jak w przypadku zakończonej właśnie konferencji klimatycznej w Durbanie. Oficjalny komunikat organizatorów, w tym strony polskiej, utrzymany jest w tonie niemalże histerycznego optymizmu (...) Z kolei obserwatorzy z ramienia ekologicznych organizacji pozarządowych twierdzą, że negocjacje zakończyły się absolutnym fiaskiem”.

WĘGIEL TAK, ALE CZYSTY!

Seminarium poświęcone CCS i czystym technologiom węglowym, które 12 grudnia w Berlinie zorganizowały CEEP i EUCERS, było ważnym wydarzeniem sezonu. Imprezę relacjonowała prasa, seria artykułów ukazała się w Rzeczypospolitej. Zdaniem komentatorów nieprzypadkowo wybrano termin tuż po zakończeniu szczytu w Durbanie, albowiem bez rozwiązania problemów europejskiego „miksu energetycznego” nie ma mowy o wspólnej polityce klimatycznej. Gościem seminarium był komisarz UE ds. energii Guenther Oettinger. Bez owijania w bawełnę przedstawił uczestnikom stanowisko Komisji Europejskiej: węgiel bez czystych technologii nie ma przyszłości, a CCS powinno odgrywać kluczową rolę w procesie dekarbonizacji Europy.

„Odejście od węgla będzie drogie” – tak Magdalena Kozmana zatytułowała swój artykuł opublikowany 14 grudnia w Rzeczypospolitej. W tekście informuje, że wkrótce Bruksela zatwierdzi energetyczną mapę drogową do 2050 r., w której przedstawiono pięć scenariuszy. Wszystkie zakładają wzrost roli energii jądrowej i energii ze źródeł odnawialnych. Celem jest zredukowanie do 2050 r. emisji CO₂ z sektora energetyki i paliw o 85%. Komisja Europejska zastrzegła jednak, że realizacja tych założeń będzie możliwa tylko wtedy, gdy cały świat podpisze się pod zobowiązaniem o redukcji emisji gazów cieplarnianych.

Biorąc pod uwagę nastroje panujące w czasie szczytu w Durbanie i wciąż niepewną sytuację gospodarczą świata, osiągnięcie globalnego porozumienia może być problematyczne i odległe w czasie. Nie skreślając zatem węgla

w najbliższej przyszłości, należy odnotować, że prasa w grudniu poświęcała sporo miejsca tej branży. Gazeta Wyborcza Zielona Góra 15 grudnia opublikowała tekst Artura Łukasiewicza „Rządowe tak dla węgla”. Autor informuje w nim o przyjęciu przez Radę Ministrów koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, w której ochroną objęto lubuskie złoża węgla brunatnego na granicy z Niemcami w gminach Brody i Gubin. Zdaniem posła PO Waldemara Ślugockiego, który jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego przygotował koncepcję, „otwiera to drogę do gigantycznej inwestycji”.

Gazeta Wyborcza Katowice 19 grudnia informuje, że „Śląski węgiel wraca do łask”. Tomasz Głogowski pisze: „Coś, co jeszcze niedawno wydawało się czystą abstrakcją, dziś staje się rzeczywistością – w ciągu najbliższych kilku lat prywatne firmy chcą otworzyć albo reaktywować na Śląsku co najmniej cztery kopalnie”. Jednak ta sama gazeta w mutacji bielsko-bialskiej donosi 19 grudnia, że nie wszyscy są tą perspektywą zachwyceni. Ewa Furtak w tekście „Trwają odwierty, a strach przed kopalnią narasta” opisuje sprzeczne odczucia społeczności lokalnej wobec możliwości ponownego uruchomienia kopalni Morcinek w Kaczycach, która została zamknięta w 2000 r.

JAK ZAROBIC NA KATASTROFIE?

Historia odwiertu w Karliniu, efektownie rozpoczęta największym w Europie pożarem, który wybuchł 9 grudnia 1980 r., jest dla wielu obywateli naszego kraju synonimem zawiedzionych nadziei na petrodolary, drugi Kuwejt czy ostatnio drugą Norwegię. Jak się jednak okazuje, również na porażce można zarobić. 29 grudnia PAP doniósł, że burmistrz Karlina ogłosił konkurs na projekt Centrum Nauki i Techniki – Energia. W nowoczesnej formie ma w nim być przedstawiona historia powstania i eksploatacji złóż ropy naftowej, ze szczególnym uwzględnieniem Karlina oczywiście. Koszt budowy opiewa na 60 mln złotych, a fundatorem będzie Unia Europejska lub fundusz norweski. Wizytówką centrum ma stać się „dziedziniec z wybuchającym co jakiś czas szybem wiertniczym – na potrzeby pokazu akcji gaszenia ropy w Krzywopłotach. Słup płonącej ropy ma sięgać 20 metrów. Widowisko z przeszklonej sali audytoryjnej jednorazowo mogłoby oglądać 240 widzów”.

Przyznać trzeba, że wizja burmistrza zapiera dech w piersiach. Ciekawe, co na to powiedzą organizacje ekologiczne tropiące nieustępliwie każde marnotrawstwo energii i nadmierną emisję spalin. A i dla przeciwników eksploatacji gazu łupkowego, których na Pomorzu nie brakuje, płonący szyb wiertniczy będzie wymarzoną prezentacją. Gratulujemy władarzom Karlina – pozazdrościć pomysłowości!

Poszukujemy kolorowych zdjęć na okładki Przeglądu Geologicznego!

Od teraz dajemy czytelnikom możliwość zamieszczania na okładkach naszego czasopisma zdjęć tematycznie związanych z geologią.

Fotografie muszą być wysokiej jakości (minimum 300 dpi, format A4), bez dających się rozpoznać osób. Do każdej fotografii powinien być dołączony krótki, lecz kompletny opis, a także imię i nazwisko autora.

Zdjęcia prosimy przysyłać na adres e-mai: przeglad.geologiczny@pgi.gov.pl.

Gońcąc zachęcamy do współpracy!